



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Sprawozdanie z konferencji naukowej "Kościół prorocstwa, świadectwa i dialogu w ponowoczesnym [polskim] świecie" : Poznań, 27 listopada 2019 r.

Author: Bogdan Biela

Citation style: Biela Bogdan. (2020). Sprawozdanie z konferencji naukowej "Kościół prorocstwa, świadectwa i dialogu w ponowoczesnym [polskim] świecie" : Poznań, 27 listopada 2019 r. "Studia Pastoralne" (2020), nr 16, s. 337-342



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ks. Bogdan Biela
Uniwersytet Śląski
Wydział Teologiczny

SPRAWOZDANIE
Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
Kościół proroctwa, świadectwa i dialogu
w ponowoczesnym [polskim] świecie
Poznań, 27 listopada 2019 r.

Papież Franciszek, zabierając głos 21 czerwca 2019 r. podczas kongresu na temat: *Teologia po „Veritatis gaudium” w kontekście śródziemnomorskim* zorganizowanym przez Papieski Wydział Teologiczny Południowych Włoch w Neapolu, stwierdził, iż „teologia po *Veritatis gaudium* jest teologią kerygmatyczną, teologią rozeznania, miłosierdzia i akceptacji, która nawiązuje dialog ze społeczeństwem, kulturami i religiami w celu budowania pokojowego współistnienia ludzi i narodów”¹. Do tych słów papieża Franciszka nawiązali organizatorzy ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Wydział Teologiczny – Zakład Teologii Pastoralnej i Prawa Kanonicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 27 listopada 2019 r. „Podejmując to papieskie wyzwanie – napisano w zaproszeniu na konferencję – organizujemy konferencję naukową poświęconą obecności Kościoła we współczesnym świecie w kontekście polskim. Przyjmujemy klucz papieskiego rozumienia teologii jako teologii rozeznania, kerygmatu, miłosierdzia, akceptacji i dialogu, ujmując ją w aspekcie pastoralnym. Drugą częścią konferencji będzie prezentacja Księgi Pamiątkowej dedykowanej ks. prof.

¹ <https://stacja7.pl/bez-kategorii/franciszek-zaapelowal-w-neapolu-o-rozwijanie-teologii-dialogu-i-akceptacji/> [dostęp: 25.11.2019]. Papież w wykładzie nawiązuje do Konstytucji apostolskiej *Veritatis gaudium* (o uniwersytetach i wydziałach kościelnych) z 8.12.2017 r.

Adamowi Przybeckiemu z okazji 70. rocznicy urodzin: *Dei enim sumus adiutores. Opuscula Adamo Przybecki septuagenario dedicata*².

W pierwszej części konferencji zabrało głos czterech prelegentów. Ksiądz prof. dr hab. Jan Perszon z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w ramach teologii rozeznania, pokazywał elementy charakteryzujące ponowoczesną polską rzeczywistość. Z kolei ks. prof. UŚ dr hab. Bogdan Biela w prelekcji na temat: *Kościół prorocstwa w ponowoczesnym polskim świecie* w kontekście teologii kerygmatu zwrócił przede wszystkim uwagę na ciągle aktualne osiągnięcia ks. Franciszka Blachnickiego – „proroka żywego Kościoła”, a zarazem prekursora teologii kerygmatycznej w Polsce. Ksiądz prof. dr hab. Ryszard Hajduk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w kontekście teologii miłosierdzia mówił o Kościele świadectwa w ponowoczesnym polskim świecie. Na koniec pierwszej części zabrała głos prof. UKSW dr hab. Monika Przybysz, która w ramach teologii akceptacji pokazała, jak powinien wyglądać Kościół dialogu w Polsce w kontekście problemu pedofilii.

W nawiązaniu do wypowiedzi Franciszka, piszący to sprawozdanie zwrócił uwagę, że papież, omawiając szeroko temat dialogu, akceptacji i miłosierdzia, nie rozwinął tematu teologii kerygmatycznej. Kerygmat czy ewangelizację traktuje raczej hasłowo i horyzontalnie. A o teologii kerygmatycznej możemy już mówić od dobrych kilkudziesięciu lat. Upowszechnienie pojęcia „kerygmat” we współczesnej teologii oraz nadanie mu rangi przekraczającej pierwotne biblijne znaczenie zawdzięczamy zarówno teologom z kręgów protestanckich, jak i katolickich z pierwszej połowy XX w. Zwrócono wtedy uwagę, że chrześcijaństwo przestało być przeżywane jako Dobra Nowina ogarniająca całe życie, a stało się raczej sumą zwyczajów i nakazów odczuwanych jako ciężar oraz dogmatów, w które trzeba wierzyć. Jako przyczynę tego stanu rzeczy Josef Andreas Jungmann wskazał rozdział między teologią spekulatywną a pastoralną – teologia spekulatywna w zbyt małym stopniu pozostaje na usługach aktualnego przepowiadania adresowanego do współczesnego człowieka. Dlatego postulował taki sposób uprawiania teologii, który mógłby bardziej służyć kerygmatowi. W efekcie narodził się ruch kerygmatyczny i teologia kerygmatyczna, obok spekulatywnej, która jest ściśle ukierunkowana na służbę przepowiadaniu. Postulaty odnowy kerygmatycznej znalazły później swoje odzwierciedlenie w nauczaniu Vaticanum II, w rozwijających się dynamicznie po soborze ruchach odnowy Kościoła i współcześnie w wezwaniu do nowej ewangelizacji. W związku z powyższym warto przypomnieć najważniejsze osiągnięcia teologii kerygmatycznej w kontekście twórczości i działalności jednego z prekursorów teologii kerygmatycznej i nowej ewangelizacji w Polsce – ks. Franciszka Blachnickiego.

² *Dei enim sumus adiutores. Opuscula Adamo Przybecki septuagenario dedicata*, red. M. Polak, Poznań 2019 (seria: *Opuscula dedicata* 12).

Blachnicki już u progu swojej posługi kapłańskiej zdawał sobie sprawę, że odziedziczony model życia chrześcijańskiego, model „Kościoła ludowego”, cechujący się środowiskowym uwarunkowaniem chrześcijaństwa, jest modelem bez osobowej decyzji wiary, bez momentu decyzji nawrócenia. Model ten tworzy społeczność religijną zrzeszającą faktycznych pogan, którzy nie przekroczyli jeszcze progu religii naturalnej, ćwierć- i półchrześcijan, katechumenów, wtórnych analfabetów religijnych, pobożnych i gorliwych, de facto sekciarzy itp. – solidarnie przy tym deklarujących swoją przynależność do Kościoła z różnych względów społecznych i tradycyjnych. Skoro nie wychowujemy ochrzczonych do dojrzałego przeżywania swej wiary, to nie możemy się dziwić, że ich sposób życia nie jest chrześcijański. A chrześcijaństwo to właśnie sposób życia, to nowe życie. W związku z tym autor *Katechetyki fundamentalnej* (Lublin 1970) był przekonany, że dzisiejsze formy katechumenatu nie odpowiadają wymaganiom czasów współczesnych. „Zakładamy, że katechumenat istnieje, bo istnieje system nauczania religii, szkolny lub parafialny. Właśnie to założenie trzeba podważyć” – przekonywał założyciel oaz. Katechizacja jest wciąż obciążona grzechem intelektualizmu, katechumenat zaś to dużo więcej niż przekaz wiedzy religijnej – to wdrażanie do życia słowem Bożym, do modlitwy, do życia sakramentalnego, ciągłego nawracania się, świadectwa i służby we wspólnocie. „Zarówno głoszenie słowa Bożego, jak i sprawowanie liturgii musi dokonywać się w łonie wspólnoty. Tę wspólnotę tworzą sami katechumeni, ale prowadzeni przez ochrzczonych chrześcijan, którzy uczą ich życia we wspólnocie. Nowy człowiek, wezwany przez słowo Boże i ukształtowany przez sakramenty, może się rozwijać faktycznie tylko w ramach wspólnoty chrześcijańskiej. Dopiero w tej *koinonii*, w komunii z braćmi może praktykować miłość w wymiarze krzyża. Inaczej miłość będzie czystą abstrakcją [...]. Jeżeli zerwie się ten kontekst między słowem, sakramentem, wspólnotą, to wszystko się rozlatuje, jest fikcją. Cały problem leży w tym, że bardzo rzadko udaje się nam zebrać te wszystkie elementy razem”. Blachnicki dobitnie zwracał uwagę na grzech intelektualizmu tkwiący w wadliwej koncepcji nauczania wiary, którą przyjęliśmy w XIX w. pod wpływem epoki oświecenia, jej racjonalizmu, potem neoscholastyki i świeckiej dydaktyki. Zgodnie z wymogami teologii kerygmatycznej – mówił – wiary nie można „nauczyć”, tak jak można nauczyć geografii i matematyki. Wiarę można przekazać, jeżeli będzie się ją głosiło jako Słowo Boże, które o tyle może być zasymilowane, o ile stanie się „słowem życia”, o ile będzie równocześnie podejmowany wysiłek uczynienia go zasadą i normą życia i postępowania. W przeciwnym razie przekaze się tylko czysto werbalną wiedzę religijną, która bardzo szybko pójdzie w zapomnienie. Student, który słucha wykładu z tygodnia na tydzień, robiąc notatki, streszczając je potem i wkuwając na pamięć, z trudem zdaje egzamin i wnet zapomni to wszystko, z czym się nie będzie spotykał na co dzień w życiu. Dlatego, aby ukazać należycie problem przepowiadania, a szczególnie katechezy we współczesnym Kościele, nie można się ograniczać do zagadnień natury duszpastersko-organizacyjnej, programowej czy metodyczno-dydaktycznej.

Wszystkie te zagadnienia, wprowadzie same w sobie bardzo ważne, nie dotyczą jednak najistotniejszego problemu, jakim jest kryzys samej koncepcji tradycyjnej katechezy jako aktualnej formy katechumenatu Kościoła. A zadaniem katechetyki jako nauki o kościelnym katechumenacie jest właśnie wypracowanie i wskazanie formy katechumenatu najodpowiedniejszej na daną godzinę dziejów Kościoła. Blachnickiemu nie chodziło – rzecz jasna – o to, by likwidować katechizację, lecz by zmienić proporcje. Katechizacja nie wystarcza, czego najlepiej dowodzi fakt, że choć jest ona obecnie najlepiej zorganizowana, to zarazem nigdy nie było tylu jej „absolwentów” opuszczających wspólnotę Kościoła. „Katecheza, która nie prowadzi do Kościoła, prowadzi do niewiary. Co to znaczy? – pytał Blachnicki. Katecheza ma prowadzić do Kościoła, ale Kościoła w znaczeniu wspólnoty, a nie jakieś abstrakcji. Katecheza ma prowadzić w życie wspólnoty kościelnej, czyli ma spełniać rolę dawniejszego katechumenatu, który wdrażał w życie wspólnoty. A jeżeli tej wspólnoty nie ma, to do czego ma wprowadzać katecheza? W naszych parafiach najczęściej nie ma wspólnoty. Nasze tradycyjne parafie to raczej agencje usług religijnych”.

W związku z powyższym Blachnicki był przekonany, że trzeba odnowić katechumenat rodzinny i katechumenat dorosłych, które były podstawowe w starożytnym Kościele. Nie można przesadnie skupiać się w pracy duszpasterskiej tylko na dzieciach i młodzieży. Dlatego według twórcy oaz, trzeba wprowadzić uzupełniający katechumenat dla osób już ochrzczonych – zarówno dorosłych, jak dzieci i młodzieży – wykorzystując wskazówki posoborowego nauczania Kościoła, zwłaszcza zawarte w dokumencie o inicjacji chrześcijańskiej dorosłych. „Przywrócenie instytucji katechumenatu – mówił Blachnicki – jest już faktem dokonany na płaszczyźnie prawodawstwa liturgicznego Kościoła. W ramach posoborowej odnowy liturgii została wydana – jako część przyszłego Rytuału Rzymskiego – księga zatytułowana *Ordo Initiationis Christianae Adultorum*³. Konsekwencje pastoralne tej nowej księgi liturgicznej są tak wielkie i daleko sięgające, że z pewnością dużo jeszcze upłynie czasu zanim zostaną zrozumiane i zrealizowane. W każdym razie już dziś można powiedzieć, iż pod tym względem zajmuje ona jedno z czołowych miejsc wśród wydanych po Soborze nowych ksiąg liturgicznych. [...] Z pastoralnego punktu widzenia najważniejsze w całym tym dokumencie jest faktyczne i praktyczne uznanie zasady, która doprowadziła Kościół pierwszych wieków do stworzenia instytucji katechumenatu. Zasadę tę sformułował Tertulian w sposób klasyczny w słowach: *Fiunt, non nascuntur christiani*. Z żelazną konsekwencją trzymał się Kościół w tych czasach zasady, iż każdy, kto chce przystąpić do gminy (wspólnoty) Chrystusa musi przebyć dłuższą drogę wtajemniczenia, wrastając stopniowo w świat wiary. Nikt bowiem nie rodzi się chrześcijaninem”. Ta zasada powinna stać się motywem przewodnim

³ Wydanie polskie: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych: dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1988, 203 s.

stałej formacji, ponownego katechumenatu ludzi ochrzczonych. Największym bowiem problemem współczesnego chrześcijaństwa w Polsce i na całym świecie jest to, że większość wiernych nigdy nie przeżyła owego fundamentalnego wydarzenia, jakim jest odrodzenie z Boga, które by uczyniło z nich prawdziwych chrześcijan. Duszpasterz ma ich doprowadzić do takiego doświadczenia, a nie tylko opowiadać o nieskończonej miłości Bożej. Gdyby udało się to zrealizować – mówił Blachnicki – byłaby rewolucja. A w jej wyniku nastąpiłaby odnowa Kościoła. „Byłby zatem Sługa Boży rewolucjonistą? – pytał w przedmowie do książki *Sympatycy czy chrześcijanie* – Zbigniew Nosowski. Wielu może to szokować. Trzeba jednak pamiętać, że rewolucja, jaką on postuluje, polegałaby – jak to w Kościele – na powrocie do zagubionej pierwotnej tradycji. Tą tradycją jest katechumenat, a «rewolucyjne» rozważania księdza Blachnickiego to wielkie wołanie o nowe formy duszpasterstwa wykorzystujące doświadczenia starożytnego katechumenatu”.

Autor podręczników do teologii pastoralnej (Lublin 1970, 1971) miał świadomość, że Kościół żyje, gdy realizuje swoje podstawowe funkcje. W odnowionej teologii pastoralnej – mówił – „Kościół jest porównywany z żywym organizmem. Ten, żeby mógł się rozwijać, musi wypełniać pewne życiowe funkcje, jak oddychanie, odżywianie, ruch. Żeby człowiek cały był zdrowy, wszystkie funkcje życiowe muszą być należycie wykonywane. Jeśli są zakłócenia w systemie trawienia, przemiany materii, to cały człowiek choruje. Otóż coś podobnego dzieje się z Kościołem jako wspólnotą. Na podstawie Pisma świętego, historii możemy powiedzieć, co jest potrzebne do tego, żeby Kościół wzrastał jako wspólnota. Można wyliczyć te podstawowe życiowe funkcje Kościoła. Najczęściej sprowadza się je do trzech funkcji, które wyrażają greckie słowa: *martyria*, *leiturgia*, *diakonia*. *Martyria*, czyli świadectwo – to głoszenie Słowa Bożego i słuchanie tego Słowa, przyjmowanie go wiarą i wyznawanie. To jest funkcja życiowa Kościoła. Jeśli nie ma przepowiadania i wyznawania wiary, jeśli nie ma świadectwa, to Kościół jest martwy. Druga funkcja – to sprawowanie liturgii, uczestnictwo w sakramentach. I wreszcie *diakonia* – wzajemne służenie sobie poprzez charyzmaty, które ktoś posiada dla budowania wspólnoty. Jeżeli w Kościele jest tylko jeden pasterz, który wszystko robi, i bierne owieczki, które są tylko odbiorcami, Kościół nie wzrasta. Musi zaistnieć *diakonia*, czyli wszyscy muszą służyć, rozpoznać swoje zadanie. Wtedy dopiero powstaje całość. Gdy w ten sposób patrzy się na Kościół, to dochodzi się do wniosku, że funkcją życiową Kościoła, bez której on nie może żyć, rozwijać się, jest katechumenat. To znaczy, że Kościół musi posiadać jakąś instytucję, jakiś sposób, jakąś metodę, żeby wprowadzać nowe pokolenia, żeby z tych urodzonych w rodzinach chrześcijańskich zrobić prawdziwych chrześcijan, tzn. żywych, zaangażowanych, odpowiedzialnych. To nie dokonuje się automatycznie. To jest funkcja Kościoła, o której Kościół musi stale myśleć, o którą musi się troszczyć”.

Blachnicki miał świadomość, że centralnym problemem pastoralnym Kościoła jest utrata środowiska chrześcijańskiego w sensie wspólnoty żywej wiary i miłości, środowiska, które mogłoby przyjmować w siebie młode pokolenie chrześcijan.

Proces religijnej, chrześcijańskiej socjalizacji został dotknięty poważnym kryzysem. Istniejący system katechizacji dzieci i młodzieży, pojętej na sposób szkolny, intelektualistyczny, jako nauczanie religii, nie potrafi w tej sytuacji spełnić zadań katechumenatu, ponieważ nie jest systemem wychowawczym, który wdraża do życia chrześcijańskiego we wspólnocie Kościoła. W efekcie ks. Blachnicki w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku na bazie rekolekcji oazowych stworzył Ruch Żywego Kościoła, nazwany później „Ruchem Światło-Życie”, w którym pokazał konkretną drogę realizacji postulatów, wynikających bezpośrednio z zdobyczy teologii kerygmatycznej.

Druga część konferencji była poświęcona promocji książki *Dei enim sumus adiutores. Opuscula Adamo Przybecki septuagenario dedicata*, która jest księgą pamiątkową, dedykowaną ks. prof. dr. hab. Adamowi Przybeckiemu. Jej redaktor – ks. prof. UAM dr hab. Mieczysław Polak, omawiając tę publikację, powiedział m.in. że książka, dedykowana Jubilatowi z okazji 70. rocznicy urodzin, jest przede wszystkim wyrazem wdzięczności wszystkich pracowników Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a także liczного grona naukowców z innych ośrodków akademickich, za wielki wkład i zaangażowanie w rozwój polskiej myśli teologicznej, zwłaszcza w obszarze teologii pastoralnej. Szczególnym rysem tego wkładu jest troska o to, aby teologia pastoralna znajdowała nie tylko odpowiednie miejsce w kanonie nauk teologicznych, lecz także aby stanowiła płaszczyznę uniwersyteckiego dyskursu z innymi dziedzinami nauk. Ta wdzięczność dotyczy także wszelkich działań organizacyjnych, podejmowanych przez Jubilata zarówno w naukowych instytucjach ogólnopolskich, jak i na rzecz rozwoju Wydziału Teologicznego UAM.

Artykuły zamieszczone w powyższej publikacji podzielono na części z zakresu: teologii historycznej, teologii systematycznej oraz teologii praktycznej – kwestie ogólne i kwestie szczegółowe. W sumie jest ich trzydzieści jeden. Zostały one napisane przede wszystkim przez grono teologów i teolożek związanych z osobą Jubilata i ukazują szerokie spectrum zagadnień, znajdujących się w kręgu zainteresowania współczesnej teologii praktycznej. Książka zawiera także: listy gratulacyjne arcybiskupa Stanisława Gądeckiego – metropolity poznańskiego i arcybiskupa Wojciecha Polaka – metropolity gnieźnieńskiego, prymasa Polski, a także prezentację drogi naukowej Jubilata, bibliografię jego prac naukowych, wykaz wypromowanych prac doktorskich i magisterskich oraz – jako swoisty suplement – świadectwo duszpasterza.